

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Roma i Europa, małżeństwo, które wciąż nie może zostać skonsumowane. W oczekiwaniu na poznanie drogi Giallorossich w Lidze Europy, liczby świadczą o tym, że niepowodzenie na kontynentalnej arenie było totalne, odkąd żądzą Amerykanie.

To klęska, która waży na rachunkach i wizerunku klubu, od zawsze uważnego na strategię marketingowe i rozwój marki, co jednak łączy się z fatalnymi występami drużyny w Europie od pięciu lat. Od eliminacji ze Slovanem Bratysława (25 sierpnia 2011) do wczorajszych z Porto, od Di Benedetto do Pallotty, od Luisa Enrique do Spallettiego, zmieniają się prezydenci, gracze i trenerzy, ale Roma wydaje się być niezdolna do zmiany skóry.

Pięć lat temu, przed 47 tysiącami kibiców, została wyeliminowana z Ligi Europy przez mało znany Slovan Bratysława. To był wieczór zmiany Tottiego na Okakę, Roma zremisowała 1-1 i odpadła w związku z porażką w pierwszym meczu. To pierwszy przypadek z długiej serii: między Ligą Mistrzów i Ligą Europy, w ostatnich latach, Roma rozegrała 22 mecze, wygrywając zaledwie 3 (z CSKA Moskwa i Leverkusen na Olimpico i Feyenoordem na wyjeździe), przegrywając 10 (z dwoma upokorzeniami z Bayernem i Barceloną, 13 goli straconych w 180 minut) i remisując 9. Straconych bramek było 46 (ponad 2 na mecz), strzelonych zaledwie 25. W ostatnich pięciu europejskich występach Roma zdobyła tylko jedną bramkę - z Porto - w dodatku samobójczą.

Pośrodku, między Slovanem i Porto, wieczory ciężkie do strawienia dla każdego kibica: po odpadnięciu z Luisem Enrique, pięć bramek z CSKA Moskwa, w noc powrotu do Ligi Mistrzów, oszukało wszystkich. Potem były tylko gorzkie pigułki: siedem bramek straconych z Bayernem, byłego gracza, Benatii, porażka w Monachium z Garcią, który na konferencji przedmeczowej mówił już o porażce (słowa źle przyjęte przez drużynę), domowa porażka z City i spadek do Ligi Europy. Tam Roma została wyeliminowana przez Fiorentinę Montelli, po 0-3 na Olimpico. Tego dnia zespół został przywołany przez kibiców pod Curva Sud, gracze zostali obrażeni, padły groźby, wrócili zdenerwowani do szatni.

Odszedł Garcia, który zapłacił też za słabe wyniki w Europie (Pallotta był wkurzony po trzech golach straconych przez pół godziny z BATE Borysów i sześciu na Camp Nou), sytuacja nie poprawiła się ze Spallettim na ławce: zespół został wyeliminowany w Lidze Mistrzów przez Real, tracąc cztery i nie strzelając żadnego gola, został wyeliminowany przez Porto, z ponownie czterema straconymi golami i zaledwie jednym strzelonym, przez rywala. Wszystko to rekordowe (negatywne) liczby, które może wymazać jedynie bardzo dobry występ w Lidze Europy.

Autor: abruzzo